

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 19 października 2016 roku wydanym w sprawie o sygn. akt I Ns 1383/09 Sąd Rejonowy w Zgierzu oddalił wniosek M. P. i G. P. o ustanowienie służebności przesyłu. Dodatkowo, Sąd ten nie obciążył wnioskodawców obowiązkiem zwrotu kosztów sądowych i ustalił, iż uczestnicy w pozostałej części ponoszą koszty związane ze swoim udziałem z w sprawie we własnym zakresie.

Sąd Rejonowy ustalił, iż w dniu 9 grudnia 2009 roku M. P. i G. P. wystąpili z wnioskiem o ustanowienie za wynagrodzeniem służebności przesyłu dotyczącej linii napowietrznej 0,4 kV posadowionej na nieruchomości położonej w Z. przy ulicy (...) numer działki (...) oraz na nieruchomości położonej w Z. przy ulicy (...) numer działki (...) na czas oznaczony 5 lat za jednorazowym wynagrodzeniem w wysokości 15.000 złotych płatnym na rzecz wnioskodawców w terminie 7 dni od uprawomocnienia się orzeczenia Sądu.

Sąd I Instancji ustalił, iż G. P. jest od lat 90-tych ubiegłego wieku właścicielem nieruchomości położonej w Z. przy ulicy (...), obręb 134, A. oznaczonej jako działka (...), dla której Sąd Rejonowy w Zgierzu prowadzi księgę wieczystą numer (...). Nadto G. P. i jego żona M. P. od 2003 roku są współwłaścicielami na prawach wspólności ustawowej małżeńskiej nieruchomości położonej w Z. przy ulicy (...), obręb 133, oznaczonej jako działka numer (...), dla której Sąd Rejonowy w Zgierzu prowadzi księgę wieczystą numer (...). (...) są zabudowane budynkiem mieszkalnym oraz budynkami gospodarczymi i inwentarskimi. Obie działki mają charakter rolny. W chwili obecnej żaden pas gruntu nie jest wyłączony spod uprawy, ale obecność urządzeń energetycznych utrudnia manewrowanie maszynami rolniczymi. Sąd Rejonowy ustalił również, że poprzednimi właścicielami przedmiotowych nieruchomości byli rodzice wnioskodawcy G. P., którzy gospodarowali na nich już od lat 70-tych XX wieku. W. mieszka na działce numer (...) od urodzenia, a jego żona od 1994 roku. Działkę numer (...) wnioskodawca dostał jako darowiznę od rodziców, a działkę numer (...) kupił od rodziców do wspólności majątkowej małżeńskiej. Od samego początku G. P. wiedział o istnieniu posadowionych na nich urządzeniach elektroenergetycznych.

W toku postępowania ustalono, iż wzdłuż działki numer (...) i w poprzek działki numer

105 w odległości 21 m od drogi altowej drogi przebiegają dwie trójfazowe linie elektroenergetyczne o napięciu 3 x 400 V zamocowane na trzech żelbetonowych słupach. L. te są podłączone do stacji transformatorowej posadowionej na sąsiedniej działce

za drogą. Dwa słupy stoją na działce numer (...) natomiast jeden słup na działce numer (...). Powierzchnia gruntu związana z linią elektroenergetyczną 0,4 kV wynosi 450 m² przy zachowaniu odległości pionowej nie mniejszej niż 2,5 m od łatwo dostępnych części budynku. Pas o szerokości 5 m (po 2,5 m w każdą stronę od trzonów słupów) jest niezbędny do tego, aby w przypadku uszkodzenia linii dokonać jej naprawy za pomocą ciężkiego sprzętu takiego jak samochód ciężarowy, wiertnia czy dźwig. Taka powierzchnia jest niezbędna do wykonywania służebności przesyłu na całej długości linii. Na działce numer (...) powierzchnia służebności przesyłu wynosi 149 m², a na działce numer (...) służebność przesyłu zajmuje 296 m².

Sąd I Instancji ustalił, iż linia energetyczna przebiegająca przez działki numer (...) została wybudowana w 1973 roku przez (...) Zakład (...). Rodzice G. P., którzy wówczas byli właścicielami nieruchomości, nie wyrażali zgody na budowę linii napowietrznej, ani nie otrzymali żadnej decyzji odnośnie jej lokalizacji i posadowienia. Od tego czasu linia nigdy nie była wyłączona z eksploatacji. W toku postępowania ustalono, także, iż okresowo pracownicy zakładu energetycznego wchodzi na grunt wnioskodawców celem konserwacji urządzeń. Około 2002-2003 roku założone zostały dodatkowe przewody na istniejących słupach. W 2006 roku wymieniony został spalony transformator, od którego odchodzi przedmiotowa linia. Pracownicy przedsiębiorstwa energetycznego nigdy nie pytali wnioskodawców o zgodę na wejście na nieruchomość w celu wykonania konserwacji urządzeń energetycznych.

Sąd Rejonowy dokonał również ustaleń co do form prawnych oraz przekształceń prawo-organizacyjnych poprzedników i następców prawnych (...) Zakładu (...).

Sąd I Instancji przyjął, że dopiero pismem z 2 listopada 2009 roku wnioskodawcy wystąpili do (...) sp. z o.o. o zawarcie umowy o ustanowienie służebności przesyłu dotyczącej linii energetycznej – linii napowietrznej 0,4 kV przechodzącą przez przedmiotowe nieruchomości na okres 10 lat za wynagrodzeniem w łącznej wysokości 1.500 złotych, ale propozycja ta nie została przyjęta.

Oceniając zgromadzony materiał dowodowy, Sąd I Instancji wskazał, że stanowisko wnioskodawców i uczestnika co do daty posadowienia linii 400 V na nieruchomościach wnioskodawców nie było sporne. Obie strony stały na stanowisku, że linia napowietrzna zlokalizowana na działkach (...) została wybudowana w latach 70-tych XX wieku.

Sąd dostrzegł rozbieżność pomiędzy wyjaśnieniami informacyjnymi wnioskodawcy potwierdzonymi podczas przesłuchania, a treścią jego zeznań, a mianowicie pierwotnie G. P. stwierdził, iż okresowo pracownicy zakładu energetycznego wchodzili na grunt wnioskodawców celem konserwacji urządzeń, zaś później, że nigdy nie widział, aby ta linia było konserwowana, czy naprawiana. Zdaniem Sądu, bardziej wiarygodne są twierdzenia wnioskodawcy w tym przedmiocie z początkowej fazy niniejszego postępowania jako spontaniczne, podczas gdy te sprzed zamknięcia rozprawy zmierzały do odparcia zarzutu zasiedzenia podtrzymywanego konsekwentnie przez uczestnika, zwłaszcza że wnioskodawca przyznał jednocześnie, iż linia ta nigdy od momentu wybudowania i uruchomienia nie była wyłączona z eksploatacji oraz że w latach dwutysięcznych zainstalowano dodatkowe przewody i wymieniony został spalony transformator.

Ustaliwszy powyższy stan faktyczny, oraz dokonując oceny materiału dowodowego, Sąd Rejonowy uwzględnił podniesiony przez uczestnika zarzut zasiedzenia służebności przesyłu.

Sąd I Instancji powołał się przy tym na konsekwentne orzecznictwo Sądu Najwyższego dokonując rozróżnienia przesłanek nabycia służebności odpowiadającej treścią służebności przesyłu i służebności przesyłu sensu stricto. Sąd Rejonowy przyjął, iż uczestnik i jego poprzednicy prawni korzystali nieprzerwanie z widocznych i trwałych urządzeń znajdujących się na nieruchomości wnioskodawców i ich poprzedników prawnych w postaci linii energetycznej niskiego napięcia 0,4kV od 1973 roku, kiedy to zostały one wybudowane i przekazane do eksploatacji.

Odnosząc się do okoliczności związanych z nabyciem tych urządzeń przez obecnego ich posiadacza, Sąd Rejonowy przyjął, że sposób dokonywania i następstwa zmian strukturalnych przedsiębiorstw energetycznych wynikały z ustawy z dnia 5 lutego 1993 roku o przekształceniach własnościowych niektórych przedsiębiorstw państwowych o szczególnym znaczeniu dla gospodarki Państwa (Dz.U. 1993/16/69 ze zm.). Ustawa ta określała zakres następstwa prawnego spółek akcyjnych powstałych w wyniku przekształcenia przedsiębiorstw państwowych. W ocenie Sądu I Instancji, nie ulegało wątpliwości, iż następstwem prywatyzacji państwowych przedsiębiorstw energetycznych dokonywanej w oparciu o obowiązujące ówczesnie akty prawne, a polegającej na powstaniu w miejsce przedsiębiorstw państwowych jednoosobowych spółek Skarbu Państwa, które wstępowały w ich prawa i obowiązki, wszelkie prawa majątkowe i niemajątkowe była sukcesja uniwersalna częściowa. Sąd Rejonowy również w tym zakresie powołał się na ugruntowane stanowisko prezentowane w orzecznictwie sądów powszechnych łącznie z Sądem Najwyższym.

Na tej podstawie, Sąd I Instancji przyjął, iż następstwo prawne obecnego posiadacza zostało wykazane treścią aktu notarialnego z 12 lipca 1993 roku (aktu przekształcenia przedsiębiorstwa państwowego w spółkę akcyjną).

Nie budziło również wątpliwości Sądu Rejonowego, iż na podstawie umowy aportowego zbycia przedsiębiorstwa z dnia 30 czerwca 2007 roku doszło nie tylko do zmiany formy organizacyjnej i (...) S.A. w Ł., ale i do przekazania jej majątku jako wkładu niepieniężnego na pokrycie podwyższonego kapitału zakładowego Spółki (...) Sp. z o.o. w W., a zatem i linii energetycznej 400 V przechodzącej przez nieruchomości wnioskodawców i w konsekwencji przeniesienia spornej służebności gruntowej odpowiadającej treścią służebności przesyłu, mimo, że jej nabycie nie zostało wprost wymienione w powyższej czynności prawnej

ani z niej wyłączone, pomimo tego, że w § 1 ust. 1 pkt e umowy nie uszczegółowiono służebności gruntowych polegających na zapewnieniu dostępu do urządzeń służących do doprowadzania prądu energetycznego, które były przedmiotem aportu.

Zdaniem Sądu I Instancji, za wykazane należało uznać także przeniesienie mienia w postaci urządzeń przesyłowych w wyniku połączenia spółek energetycznych w trybie przeniesienia na rzecz (...) S.A. z siedzibą w L., jako spółki przejmującej, całego majątku spółek przejmowanych, w tym (...) Sp. z o.o. (uprzednio (...) p. o.o.).

Przechodząc, do analizy przesłanek zasiedzenia Sąd Rejonowy uznał, iż do objęcia w posiadanie powyższych urządzeń elektroenergetycznych i ich eksploatacji doszło w złej wierze. Uczestnik nie przedstawił bowiem żadnego dokumentu, np. decyzji lokalizacyjnej, czy pozwolenia na budowę, bądź innego dowodu, z których wynikałoby, że pozostawał w błędnym ale usprawiedliwionym okolicznościami przekonaniu, że przysługiwało mu do tego jakiegokolwiek uprawnienie. Znalazło to również potwierdzenie w zeznaniach wnioskodawcy, który podniósł, iż jego rodzice jako ówcześni właściciele nieruchomości nie wyrażali zgody na posadowienie urządzeń, ani nie przedstawiono im żadnych dokumentów w tym zakresie.

Ponadto, posiadanie było nieprzerwane. Jak przyznali wnioskodawcy od momentu posadowienia urządzeń elektroenergetycznych na ich nieruchomości cały czas są one eksploatowane. Nadto, nie miało miejsce żadne zdarzenie, które spowodowałoby przerwanie biegu terminu zasiedzenia (art. 175 k.c. w zw. z art. 123 k.c.).

Ustaliwszy powyższe Sąd I instancji uznał, że wniosek podlega oddaleniu w całości wobec skutecznego podniesienia zarzutu zasiedzenia służebności przez obecnego posiadacza urządzeń przesyłowych.

Apelację od powyższego orzeczenia wnieśli wnioskodawcy zaskarżając je w całości. W pierwszej kolejności wnieśli o zawieszenie przedmiotowego postępowania do czasu rozstrzygnięcia postępowania toczącego się przed Trybunałem Konstytucyjnym pod sygnaturą P 10/16. Wydanemu przez Sąd Rejonowy rozstrzygnięciu zarzucili naruszenie prawa materialnego – art. 305¹ kc w zw. z art. 292 kc i art. 176 kc – polegające na przyjęciu, iż przed wejściem w życie art. 305¹-305⁴ kc było dopuszczalne nabycie przez zasiedzenie na rzecz przedsiębiorstwa przesyłowego służebności gruntowej odpowiadającej treści służebności przesyłu podczas gdy prawidłowa wykładnia tego przepisu prowadzi do wniosku, iż jest to niedopuszczalne.

Skarżący wskazali również na naruszenie art. 292kc i art. 285 § 1 podnosząc analogiczny zarzut jak wcześniej opisany.

Apelujący zarzucili także naruszenie art. 172 kc w zw. z art. 292 kc poprzez ich błędne zastosowanie i uznanie, iż uczestnikowi przysługuje tytuł prawny do korzystania z nieruchomości wnioskodawców, wobec zasiedzenia służebności gruntowej w treści odpowiadającej służebności przesyłu podczas gdy uczestnik nie udowodnił ciągłości posiadania prawa, a z dokumentu „zarządzenie Ministra Przemysłu nr 13/ORG/89 z dnia 16 stycznia 1989 r.” wynika, że przedsiębiorstwu przydziela się składniki mienia powstałego z podziału przedsiębiorstwa pod nazwą Centralny O. Energetyczny zgodnie z ustaleniami komisji, zaś z dokumentu przedstawionego przez uczestnika nie wynika, które składniki podzielonego przedsiębiorstwa zostały przydzielone poprzednikowi prawnemu uczestnika, albowiem uczestnik nie przedstawił ustaleń komisji, o których mowa w zarządzeniu.

W dalszej kolejności wnioskodawcy wskazali na naruszenie art. 348 zd. 2 kc w zw. z art. 6 kc, poprzez jego niezastosowanie, a w konsekwencji uznanie, iż służebność przesyłu została zasiedziana przez poprzednika prawnego uczestnika została na niego skutecznie przeniesiona, przy braku wykazania tej służebności w wykazie majątku, który był oddany do przedsiębiorstwa państwowego, co powoduje, iż prawo to nie zostało wniesione do przedsiębiorstwa państwowego i zostało przy Skarbie Państwa, który ze służebności nie korzystał od 1989 r., a więc po upływie 10 lat służebność ta wygasła.

Skarżący wydanemu postanowieniu zarzucili również naruszenie art. 292 kc poprzez jego nieprawidłowe zastosowanie, co doprowadziło do uwzględnienia zarzutu zasiedzenia służebności odpowiadającej treści służebności przesyłu w czasie gdy służebność ta nie była wprowadzona do kodeksu cywilnego.

Wnioskodawcy wskazali również na naruszenie art. 285 § 1 kc i art. 292 kc poprzez ich niewłaściwą interpretację i zastosowanie wykładni rozszerzającej odnośnie tych przepisów, które to zabiegi interpretacyjne doprowadziły do formułowania wykładni przepisów z całkowitym pominięciem ich językowej treści, co w konsekwencji doprowadziło do przyjęcia, iż w niniejszej sprawie doszło do zasiedzenia służebności gruntowej w części odpowiadającej służebności przesyłu na rzecz uczestnika.

Uzasadniając wniesioną apelację wnioskodawcy odnieśli się przede wszystkim do zgłoszonego wniosku o zawieszenie postępowania apelacyjnego. Podnieśli, iż postępowanie przed Trybunałem Konstytucyjnym dotyczy ustalenia zgodności z art. 64 ust. 2 i 3 w zw. z art. 31 ust. 3 w zw. z art. 2 Konstytucji oraz art. 1 Protokołu dodatkowego Nr 1 do Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności art. 292 kc w zw. z art. 285 § 1 i 2 kc w zakresie w jakim umożliwia przed wejściem w życie art. 305¹-305⁴ kc, tj. przed dniem 3 sierpnia 2008 roku nabycie w drodze zasiedzenia przez przedsiębiorcę przesyłowego lub Skarb Państwa służebności gruntowej odpowiadającej treści służebności przesyłu w sytuacji, gdy nie została wydana decyzja administracyjna ograniczająca prawa właściciela do gruntu (decyzja wywłaszczeniowa).

Skarżący zasygnalizowali również, iż zdają sobie sprawę, iż dotychczasowa linia orzecznicza kształtowana orzeczeniami Sądu Najwyższego sprawia, że skuteczność podniesionych w apelacji zarzutów może zależeć od treści rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego.

Formułując wnioski apelacji skarżący wnieśli o zmianę zaskarżonego postanowienia poprzez ustanowienie służebności przesyłu. /apelacja –k. 406-407/

W odpowiedzi na apelację (...) Spółka Akcyjna Oddział Ł. – Miasto wniosła o oddalenie wniosku o zawieszenie postępowania oraz o oddalenie apelacji. Uczestnik wniósł również o zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego. Zdaniem pozwanego Sąd I Instancji prawidłowo zastosował wskazane w zarzutach apelacji przepisy prawa materialnego. /odpowiedź na apelację –k. 413-420/

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja jest bezzasadna, a podniesione w niej argumenty nie mogą doprowadzić do zmiany kwestionowanego orzeczenia.

Na wstępie należy odnieść się do złożonego w apelacji wniosku o zawieszenie niniejszego postępowania.

Wniosek ten był niezasadny z uwagi na fakt, iż w podobnych stanach faktycznych interpretacja przepisów art. 305¹-305⁴ kc nie budzi wątpliwości jurydycznych. Wskazuje na to sam skarżący w dalszej części uzasadnienia wniosków apelacji. Dotyczy to również rozstrzygnięcia na kanwie przepisów funkcjonujących przed wprowadzeniem przepisów regulujących wprost służebność przesyłu – czyli przed 3 sierpnia 2008 roku. Nie ulega wątpliwości, że możliwość zasiadywania służebności opartej na korzystaniu z widocznych urządzeń przesyłowych istniała również przed tą datą. Niezależnie od przyjmowanej terminologii nabycie takiej służebności przez zasiedzenie zawsze następowało na rzecz przedsiębiorcy, a nie właściciela nieruchomości. To właśnie praktyka orzecznicza w drodze interpretacji wykształciła i rozwinęła pojęcie służebności o treści odpowiadającej treści służebności przesyłu. Wprowadzone przepisy były odpowiedzią na rodzące się zapotrzebowanie kodeksowego uregulowania tej instytucji, choć cały czas instytucja ta była oparta o przepis art. 285 kc W każdym zatem przypadku zakres ograniczenia prawa własności jest taki sam, a wydawane dotychczas orzeczenia w pełni uwzględniały ochronę własności przewidzianą w Konstytucji.

Przywołany przez skarżącego przepis art. 64 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej stanowi, że każdy ma prawo do własności, innych praw majątkowych oraz prawo dziedziczenia. Ponadto, własność, inne prawa majątkowe oraz prawo dziedziczenia podlegają równej dla wszystkich ochronie prawnej. Własność może być ograniczona tylko w drodze ustawy i tylko w zakresie, w jakim nie narusza ona istoty prawa własności. Z kolei, w myśl zaś art. 87 ust. 1 Konstytucji, źródłami powszechnie obowiązującego prawa są: Konstytucja, ustawy, ratyfikowane umowy międzynarodowe oraz rozporządzenia.

Odnosząc się do naruszenia powołanych przepisów Konstytucji, wskazać należy, iż trudno jest zweryfikować powyższy zarzut, gdyż skarżący jedynie przywołał wskazane przepisy Konstytucji, w ogóle nie uzasadniając na czym przedmiotowe naruszenie miałyby polegać. Wskazać jednakże trzeba, że konstytucyjność instytucji zasiedzenia wykorzystywanej do uregulowania faktycznego korzystania z gruntów osób trzecich, znajdująca odpowiednie zastosowanie do zasiedzenia służebności przez przedsiębiorstwa przesyłowe, była już przedmiotem zainteresowania i oceny Trybunału Konstytucyjnego. Mianowicie, w wyroku z dnia 25 maja 1999 roku, sygn. akt SK 9/98, opubl. w Dz. U. z 1999 roku, nr 49, poz. 498, Trybunał Konstytucyjny uznał, iż art. 292 kc jest zgodny z art. 64 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Podstawą tego stanowiska było m.in. stwierdzenie, iż instytucja zasiedzenia służebności nie wykracza poza granice wyznaczone normami konstytucyjnymi, gdyż nie pozbawia właściciela uprawnień do korzystania z nieruchomości ani nie wyklucza możliwości rozporządzania nią, samo zasiedzenie służebności polega zaś na usunięciu długotrwałej (przez 20 lub 30 lat) niezgodności między posiadaniem a stanem prawnym.

Z powyższych przyczyn, wniosek o zawieszenie postępowania podlegał oddaleniu.

Oddaleniu podlegała również apelacja jako bezzasadna- czego skarżący był w pełni świadomy pomimo podniesienia szeregu zarzutów merytorycznych.

Apelacja bowiem zarzucała wyłącznie naruszenie szeregu przepisów prawa materialnego. Zarzuty dotyczyły niewykazania następstwa prawnego pomiędzy obecnym uczestnikiem, a jego poprzednikami prawnymi.

Sąd Okręgowy w całości podziela i przyjmuje za własne ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Rejonowy w Zgierzu. W pełni się też do nich odwołuje, bez konieczności ponownego przytaczania ich w tej części uzasadnienia.

Konkludując, należy zgodzić się z Sądem I instancji, iż rozpoznanie zarzutu zasiedzenia mogło nastąpić w oparciu o okoliczności faktyczne wywiedzione przez ten Sąd.

Wnioskodawcy są właścicielami nieruchomości, z której to korzystał uczestnik (i jego poprzednicy prawni) w zakresie posadowienia na tejże nieruchomości słupów instalacji energetycznej oraz linii energetycznych.

Przy ocenie posiadania prowadzącego do zasiedzenia służebności trzeba mieć na uwadze (co podkreślił także Sąd Najwyższy m.in. w wyroku z dnia 31 maja 2006 r. IV CSK 149/05 LEX nr 258681), iż zgodnie z art. 292 k.c. do nabycia służebności gruntowej przez zasiedzenie stosuje się przepisy o nabyciu własności nieruchomości przez zasiedzenie jedynie odpowiednio. Tym samym posiadania prowadzącego do nabycia służebności gruntowej przez zasiedzenie nie należy utożsamiać z posiadaniem prowadzącym do nabycia przez zasiedzenie własności nieruchomości. Zgodnie z art. 352 k.c., kto faktycznie korzysta z cudzej nieruchomości w zakresie odpowiadającym treści służebności, jest posiadaczem służebności, a do posiadania służebności przepisy o posiadaniu rzeczy stosuje się tylko odpowiednio. Podkreślenia wymaga, iż przy ocenie posiadania prowadzącego do zasiedzenia służebności gruntowej chodzi o faktyczne korzystanie z gruntu w takim zakresie i w taki sposób, w jaki czyniłaby to osoba, której przysługuje służebność, zaś władanie w zakresie służebności gruntowej kwalifikuje się, zgodnie z art. 336 k.c., jako posiadanie zależne.

Zgodnie z treścią art. 285 § 1 k.c. nieruchomość można obciążyć na rzecz właściciela innej nieruchomości prawem, którego treść polega bądź na tym, że właściciel nieruchomości władającej może korzystać w oznaczonym zakresie z

nieruchomości obciążonej, bądź na tym, że właściciel nieruchomości obciążonej zostaje ograniczony w możliwości dokonywania w stosunku do niej określonych działań (służebność gruntowa).

Zgodnie z art. 292 k.c. służebność gruntowa może być nabyta przez zasiedzenie, jeżeli polega na korzystaniu z trwałego i widocznego urządzenia; przepisy o nabyciu w drodze zasiedzenia stosuje się odpowiednio. Urządzenie, o którym mowa w tym przepisie ma odpowiadać treści służebności pod względem gospodarczym. Oczywiście jest, że chodzi tu o odpowiednie urządzenie materialne, umożliwiające korzystanie z cudzej nieruchomości w zakresie służebności, sporządzone na obcej nieruchomości lub co najmniej wkraczające w jej sferę. Charakter tego urządzenia ma być trwały, a nie chwilowy i musi być ono widoczne. Korzystanie z takiego urządzenia znajdującego się na cudzej nieruchomości stanowi dla jej właściciela - jak się powszechnie i zgodnie w doktrynie oraz judykaturze twierdzi - wyraźne ostrzeżenie przed działaniem osób, które korzystając z takich urządzeń mogą doprowadzić do uzyskania odpowiednich służebności. Długotrwałe tolerowanie przez właścicieli (w tym i poprzedników prawnych wnioskodawców) takich działań, usprawiedliwia usankcjonowanie - ukształtowanego i stabilnego stanu faktycznego - stwierdzenie, iż przedmiotowa nieruchomość jest obciążona tą służebnością. Powołany art. 172 w zw. z art. 292 k.c. i dokonane ustalenia przesądzają, iż spełnione zostały potrzebne do zasiedzenia przesłanki w postaci: posiadania, upływu czasu oraz korzystania z trwałego i widocznego urządzenia. Posiadanie prowadzące do nabycia służebności przesyłu w drodze zasiedzenia, co po raz kolejny należy podkreślić, ma inny zakres niż posiadanie prowadzące do nabycia przez zasiedzenie własności. Uczestnik i jego poprzednicy faktycznie korzystali z gruntu w taki sposób, jak to czyni osoba, której przysługuje służebność. Korzystanie to polegało na wykonywaniu takich aktów władztwa w stosunku do nieruchomości, które normalnie wykonuje osoba uprawniona z tytułu służebności. Musi mieć cechy z art. 352 k.c. a więc chodzi o inny zakres niż posiadanie prowadzące do zasiedzenia własności.

Wybudowanie przedmiotowej instalacji z pewnością wymagało uzyskania pozwolenia na budowę. Podkreślić przy tym trzeba, że obiektami budowlanymi są także sieci energetyczne bez żadnych wyjątków, co oznacza, że są nimi również sieci energetyczne wykonane w ramach powszechnej elektryfikacji wsi.

Istotą pozwolenia na budowę jest udzielenie uprawnienia do rozpoczęcia i wykonywania robót budowlanych w celu realizacji danej inwestycji, określonej w decyzji o zatwierdzeniu planu realizacyjnego, przy czym warunkiem udzielenia tego pozwolenia jest wykazanie się prawem do dysponowania nieruchomością. Uzyskanie zaś prawa do dysponowania nieruchomością to - w zależności od sytuacji - zagadnienie albo prawa cywilnego, albo prawa wyłączeniowego.

Stosownie do art. 75 ust. 1 ustawy z dnia 29 kwietnia 1985 r. o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości (Dz. U. Nr 22, poz. 99 z późn. zm.) zakładanie i przeprowadzanie na nieruchomościach przewodów i urządzeń służących do przesyłania energii elektrycznej wymaga zezwolenia terenowego organu administracji państwowej, a art. 95 tej ustawy stanowi, że pozostają w mocy zasady i tryb wywłaszczania lub przejmowania nieruchomości, określone w przepisach szczególnych.

Przed wejściem w życie tej ustawy, to jest przed dniem 1 sierpnia 1985 r., zagadnienie to normował art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 12 marca 1958 r. o zasadach i trybie wywłaszczania nieruchomości (Dz. U. z 1974 r. Nr 10, poz. 64), a art. 38 pkt 2 tej ustawy stanowił, że pozostają w mocy szczególnie tryb i zasady wywłaszczania lub zajęcia nieruchomości, określone przez przepisy ustawy z dnia 28 czerwca 1950 r. o powszechnej elektryfikacji wsi i osiedli (Dz. U. z 1954 r. Nr 32, poz. 135). Ta ostatnia ustawa natomiast w art. 4 stanowi, że we wsiach lub osiedlach, objętych zarządzeniem o powszechnej elektryfikacji, osobom posiadającym odpowiednie upoważnienie właściwego przedsiębiorstwa elektryfikacji rolnictwa przysługuje prawo wstępu na nieruchomości i do budynków, dokonywania tam oględzin i pomiarów oraz wykonywania robót i zakładania urządzeń, jakich wymagać będzie powszechna elektryfikacja. Właściciel, użytkownik, dzierżawca, najemca, posiadacz lub zarządca budynku albo posesji obowiązany jest umożliwić wstęp i wykonanie powyższych czynności. Artykuł 1 ust. 1 tej ustawy stanowi, że przeprowadzenie powszechnej elektryfikacji na określonym obszarze zarządza terenowy organ administracji państwowej.

Z podanych wyżej przepisów wynika, że dotyczą one wyłącznie zagadnienia uprawnień do wstępu na nieruchomość w celu realizacji zadań objętych prowadzoną na danym terenie powszechną elektryfikacją, przy czym do nabycia tych

uprawnień nie jest wymagane uzyskanie decyzji administracyjnych przewidzianych w art. 75 ust. 1 cytowanej ustawy z dnia 29 kwietnia 1985 r. (poprzednio art. 35 ust. 1 cytowanej ustawy z dnia 12 marca 1958 r.), gdyż uprawnienia te wynikają z ogólnego aktu administracyjnego, jakim jest zarządzenie terenowego organu administracji państwowej o właściwości ogólnej w sprawie prowadzenia na określonym terenie powszechnej elektryfikacji, wydane na podstawie art. 1 ust. 1 omawianej ustawy z dnia 28 czerwca 1950 r. Oznacza to, że art. 4 ustawy z dnia 28 czerwca 1950 r. o powszechnej elektryfikacji wsi i osiedli (Dz. U. z 1954 r. Nr 32, poz. 135) jest przepisem szczególnym w stosunku do art. 75 ust. 1 w związku z art. 95 ustawy z dnia 29 kwietnia 1985 r. o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości (Dz. U. Nr 22, poz. 99). Przepis ten natomiast nie dotyczy pozwolenia na budowę i nie wyłącza w sprawach robót budowlanych, związanych z powszechną elektryfikacją, stosowania przepisów prawa budowlanego. Przepis ten, z chwilą wejścia w życie zarządzenia wydanego przez terenowy organ administracji państwowej na podstawie art. 1 ust. 1 omawianej ustawy z dnia 28 czerwca 1950 r., uprawnia - w zakresie w nim określonym - do dysponowania nieruchomościami do celów związanych z powszechną elektryfikacją.

Z powyższych unormowań zatem wynika, że rozpoczęcie i wykonywanie robót budowlanych, dotyczących prowadzenia powszechnej elektryfikacji lub modernizacji sieci elektroenergetycznych, zarządzanej w trybie ustawy z dnia 28 czerwca 1950 r. o powszechnej elektryfikacji wsi i osiedli (Dz. U. z 1954 r. Nr 32, poz. 135), wymaga uzyskania pozwolenia na budowę (art. 29 prawa budowlanego) pod rygorem skutków wymienionych w art. 21 ust. 4 prawa budowlanego. (Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego (do 2003.12.31) w W. z dnia 12 kwietnia 1988 r. (...) SA (...))

Zatem budujący inwestor musiał legitymować się zgodą właścicieli nieruchomości na przeprowadzenie linii lub też pozwoleniem organów administracji.

W ocenie Sądu Okręgowego uczestnik wykazał, iż jest następcą prawnym Skarbu Państwa przedstawiając zmiany organizacyjne, prawne i instytucjonalne. Zmiany te zostały wyczerpująco wyliczone w części uzasadnienia zawierającej opis ustalonego stanu faktycznego i w tym miejscu należy się do nich w pełni odwołać.

Co szczególnie istotne, kolejni następcy prawni – w kolejnych przekształceniach i zmianach organizacyjnych i prawnych - przejmowali zakres działalności poprzedników i całe ich mienie, w szczególności urządzenia energetyczne. Przejęcie mienia i przedsiębiorstwa poprzednika oznaczało, z mocy art. 44 kc i 55¹ kc, przejście na następców prawnych również przedmiotowej służebności przesyłu, stanowiącej część składową przedmiotu przejęcia. Służebność przesyłu (i równoważna mu służebność gruntowa o treści odpowiadającej aktualnej instytucji służebności przesyłu) jest niewątpliwie składnikiem przedsiębiorstwa w rozumieniu art 55¹ kc.

Sąd Okręgowy uznał zarzut braku wykazania przejścia następstwa prawnego pomiędzy Skarbem Państwa a uczestniczką za nietrafny. Po pierwsze, co wykazano powyżej (...) SA z siedzibą w L. wykazała nie tylko samo następstwo prawne w ogólności, lecz przede wszystkim przejście od Skarbu Państwa na kolejne wskazane podmioty prawa służebności jako elementu przekazywanego mienia. Po wtóre, odwołując się także do wskazań logiki oraz celowości i racjonalności działań należy mieć na względzie, że przedmiotowa służebność jako stale faktycznie wykorzystywana przez kolejne przedsiębiorstwa dystrybucji energii nie mogła nie być przekazywana następcy; albowiem bez niej korzystanie z sieci w zakresie, w jakim przebiegała i przebiega ona przez nieruchomości wnioskodawców, nie byłoby w istocie możliwe. Podnieść też należy, że formalnie służebność o treści, w jakiej stwierdzono jej nabycie w drodze zasiedzenia przez uczestnika w niniejszej sprawie, nie mogła być wymieniana *expressis verbis* w kolejnych aktach prawnych statuujących następstwo prawne, w szczególności w umowie aportowego zbycia przedsiębiorstwa. Służebność ta istniała już od dnia 1 lutego 1989 roku, to jednak nie była ona aż do wydania rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie stwierdzona orzeczeniem Sądu, wcześniejsze więc powoływanie się na nią przez poprzedników uczestnika nie miałyby podstaw. Wreszcie, samo zakwestionowanie następstwa prawnego uczestnika po Skarbie Państwa, jawi się w postawie postępowania wnioskodawców jako rodzaj niespójności. W świetle powyższych twierdzeń nie znajduje bowiem uzasadnienia, dlaczego wnioskodawcy właśnie ten podmiot ((...) SA) wskazali jako uczestnika postępowania, i dlaczego jeszcze przed wystąpieniem na drogę sądową, do niego zwracali

się z żądaniem zawarcia umowy służebności. W ślad za powyższym twierdzeniem wnioskodawcy nie wskazali innego podmiotu, którego wobec tego udział byłby pożądanym w świetle art. 510 kpc.

Wobec powyższego, apelacja jako bezzasadna podlegała oddaleniu, o czym Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 385 kpc w zw. z art. 13 § 2 kpc w punkcie 1 sentencji postanowienia.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 520 § 1 kpc. Przewidziane w treści § 2 art. 520 kpc wyjątki od w/w zasady dotyczącej zwrotu kosztów w postępowaniu nieprocesowym nie mają charakteru obligatoryjnego i nawet gdyby uznać, że uczestnicy byli w różnym stopniu zainteresowani wynikiem postępowania, Sąd nie jest obowiązany do odstąpienia od zasady ogólnej.

SSR Jędrzej Dzikowski SSO K.